

Utopia bez biedoty

13 października 2007

Podczas gdy ptaki świergoczą łagodnie w tle, Aras Agalarow wyjaśnia dlaczego zdecydował się wybudować osiedle mieszkaniowe dla najbogatszych ludzi w Rosji. Obok niego prawie skończyły się prace nad ogromną, neoklasyczną willą; idąc w dół piaszczystą ścieżką wyrasta przed nami wystawna rezydencja w stylu szkockich baronów ponad rzędami nowo zasadzonych brzoź. "Ludzie, którzy będą tu żyć mają normalny status społeczny" – mówi Agalarow – "Ale istnieją pewne zasady. Jeden potencjalny nabywca miał afgańskiego psa pasterskiego. Nie dopuszczamy dużych psów w tym majątku. Nie sprzedałem mu więc domu." "Możesz to sobie wyobrazić?" – mówi, chichocząc – "Straciłem 30 milionów dolarów z powodu psa!"

Agalarow jest miliarderem, który dorobił się na handlu nieruchomościami. Jest również człowiekiem z wizją: chce zbudować najbardziej doborowe społeczeństwo mieszkaniowe w Rosji, jeżeli nie na świecie. Idea jest taka, by nowobogacka rosyjska elita żyła tu szczęśliwie razem. Agalarow przedstawia swój projekt jako swego rodzaju utopijny, społeczny eksperyment – ale bez biedoty. "Zasadziłem wszystkie te drzewa ukryć sąsiednią wioskę" mówi, wskazując za ogrodzeniem rząd rozpadających się domów.

Majątek obecnie jest projektowany na 340-hektarowej (850 akrów) łące porośniętej jodłami i białymi kwiatami rumianku w regionie Istra pod Moskwą. Kilka willi zostało już ukończonych. Niektóre, ze żłobkowanymi kolumnami i akantowymi kapitelami, nawiązują do klasycznej architektury greckiej; inne zostały wykonane w stylu gotyckim. Nie ma dwóch takich samych domów. Chlubą osiedla jest 18-dołkowe pole golfowe i ekskluzywna, prywatna szkoła. Jest również 14 sztucznych jezior, wodospady, kompleks uzdrowiskowy SPA oraz "nadmorski resort" z importowanym białym piaskiem. Agalarow planuje

wybudować 150-200 rezydencji. Każda będzie kosztować około 10 – 15 milionów funtów. Za tą cenę dostajesz 2,000 metrów kwadratowych, słonowodny basen kąpielowy i gwarancję, że twoi sąsiedzi będą “praworządnymi ludźmi”. Dostajesz również odpowiedni rodzaj głazu: zgodnie z projektem zatrudnionego amerykańskiego projektanta krajobrazu, Agalarow wydał około 2.5 miliona funtów na kamienie.

Potencjalni nabywcy odbywają indywidualny wywiad z Agalarowem. Muszą również podpisać 30-stronicowy dokument, wyrażając zgodę na przestrzeganie stworzonych przez Agalarowa, chwilami ekscentrycznych zasad. Mieszkańcom zabrania się wywieszania prania, wprowadzania ulepszeń w wyglądzie domu albo puszczenia fajerwerków. Trzeba dodać, że wszyscy ochroniarze “zostaną zesłani” do małych domków na obrzeżach osiedla. “Większość rodzin ma pięciu albo sześciu ochroniarzy. Dwieście rodzin daje 1,000 ochroniarzy” mówi Agalarow. Niewielu wątpi, że Agalarow będzie w stanie sprzedać wszystkie swoje domy. Zgodnie z edycją magazynu Forbes z 2007 roku Rosja ma 53 miliardów. Agalarow jest na 95 miejscu na liście Forbesa, z fortuną oszacowaną na 540 milionów dolarów. Sugeruje jednak, że jego prawdziwe bogactwo przekracza sumę 10 miliardów dolarów, i że wielu rosyjskich oligarchów jest bogatzych, niż szacują to oficjalne statystyki.

Ludzie, którzy wzbogacili się pod rządami Władymira Putina to nie tylko ci powiązani z przemysłem naftowym i gazowym Rosji. W tej grupie jest również wielu biurokratów z Kremla mających liczne koneksje, niektórzy z domami w Kensington albo na południu Francji. Agalarow przyznaje rację, że za 15 milionów funtów można zakupić piękną posiadłość gdzieś indziej. “Jeżeli jednak chcesz żyć w Moskwie, będziesz musiał żyć tutaj. Nie ma tu innego, równie pięknego miejsca.”

Dziesięć lat temu rosyjscy nowobogaccy słynęli ze swojej miłości do luksusowych, najmodniejszych dóbr. Czy to się teraz nie zmieniło? Agalarow uważa, że nie. “To wszystko jest wciąż na pokaz” – mówi – “Widowisko trwa”. Przedsięwzięcie ma szansę

być zakończone przed rokiem 2009. Jediną przeszkodą psującą wizję rajy Agalarowa jest wioska Voronino, która sąsiaduje akwenem wodnym majątku. Potentatowi udało się kupić 14 z 28 wioskowych domostw – wszystkie zostaną wyburzone. Do tej pory jednakże, człowiek mieszkający pod numerem 54 w rozlatującym się domku z czerwonej cegły odmówił sprzedaży, pomimo otrzymania oferty kupna wysokości miliona dolarów. “W końcu go sprzeda” mówi Agalarow.

Autor: Luke Harding, Moskwa

Tekst ukazał się w The Guardian 10 października 2007 r.

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)